Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA 10 GROSZY.

Rok VI. Radom, wtorek dnia 10 stycznia 1933 r. Nr. 7

ZIEMIA RADOMSKA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
RADOM, ul. Żeromskiego 31, tel. 2365 — 1726.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60650.
REDAKTOR PRZYJMUJE od godz. 11 do 12.
ADMINISTRACJA CZYNNA od g. 8—14 i od 16—17.

ODDZIAŁY:
1) OPOCZNO, ul. Piotrkowska 11.
2) WIERZBNIK, ul. Starachowicka 42 I p.
3) OSTROWIEC, ul. Focha 12 I piętro.
4) SKARŻYSKO-K. ul. 3-go Maja 40 tel. 61.

DUNIKOWSKI SKAZANY

na dwa lata więzienia i 100 franków grzywny

PARYŻ. PAT. Wyrokiem sądu Dunikowski skazany został na 2 lata więzienia oraz 100 franków grzywny.

W motywach wyroku m. in. zaznacza się, że dokument, w którym Dunikowski wyłuszcza tajemnice swego wynalazku, z powodu swej mglistości jest bez żadnego znaczenia.

Ze skrupulatnego zbadania maszyny wynika szereg absurdów i sprzeczności. W dalszym ciągu motywy wyroku podkreślają, że doświadczenie Dunikowskiego nie opierało się na podstawach naukowych i że Dunikowski po przeprowadzeniu powierzchownych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stale gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku.

Wychodząc z powyższego założenia sąd uznał, że postępek Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo

Po ogłoszeniu wyroku Dunikowskiemu zezwolono na pożegnanie się z rodziną, poczem odprowadzony on został do więzienia.

ZAMACHY BOMBOWE

W HISZPANJI

PARYŻ 9. I. Wczoraj wieczorem na ulicach Saragossy podczas aresztowania kilku ekstremistów, wywiązała się z policją bójka na noże i rewolwery przyczem zraniono ciężko jednego policjanta i dwie kobiety.

W Barcelonie aresztowano dwu osobników, którzy wtargnęli do gmachu najwyższego trybunału. Znaleziono przy nich granaty oraz bomby. Jak wykazało śledztwo ekstremiści mieli dokonać zamachu na życie prezydenta trybunału i cywilnego gubernatora prowincji.

Jednocześnie w jednej z dzielnic Barcelony zatrzymano 3 samochody ciężarowe ze znacznym transportem bomb. Prócz tego w alei św. Janiny władze bezpieczeństwa wykryły 50 bomb.

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj bezrobotni, przy których znaleziono poważną sumę pieniędzy, przekraczającą kilka tysięcy pesetów, co nasuwa przypuszczenie, iż ruch ten popierany jest przez monarchistów hiszpańskich.

O godz. 10 wiecz. grupa ekstremistów zamierzała wziąć szturmem magazyn wojskowy w pobliżu Madrytu. Powiadomiona na czas policja rozproszyła ekstremistów.

KRWAWE WALKI

W CHINACH

LONDYN. 9.1. Pod Szanghajkuanem wywiązały się nowe walki japońsko-chińskie. Według doniesień japońskich 16 i 19 brygady piechoty chińskiej zamierzały podjąć przeciwnatarcie i odebrać Japończykom Szanghajkaun.

Zamiar chiński został udaremniony silnym ogniem karabinów maszynowych, które rozproszyły zgrupowania piechoty chińskiej.

Samoloty japońskie zbombardowały stanowiska piechoty chińskiej i rozproszyły żołnierzy chińskich.

Japończycy zapowiadają w najbliższym czasie podjęcie nowych operacyj wojennych w prowincji Dżohol, które tłumaczą koniecznością „ochrony interesów Mandżurji".

W Czaojanie zrzucano wczoraj z samolotów ulotki, zapowiadające wkroczenie wojsk japońskich.

— o —

Odpowiedź Anglji

Po powrocie z urlopu Mac Donal zajmie się sprawą odpowiedzi na notę Polski, protestującą przeciwko programowi radjowemu w noc sylwestrową.

Z kraju i ze świata

W WARSZAWIE Tadeusz Unszlicht, b. słuchacz Szkoły Sztuk Pięknych, okradł matkę swego kolegi Jana Łady, studenta W. S. H., odbywającego wojskowość w szkole podchorążych w Grodnie. Wobec oświadczenia Unszlichta, iż został okradziony w hotelu z bielizny i ubrania, p. Anna Łada ofiarowała mu garderobę i bieliznę i przyjęła na nocleg. Nazajutrz, po powrocie z biura do domu p. Łada spostrzegła, że jej gość skradł z mieszkania większą ilość garderoby i różnych cennych przedmiotów na sumę około 5 tysięcy złotych.

W PARYŻU, pod protektoratem prezydenta republiki, powstał związek uczonych „La Maison des Savants". Związek posiada dom własny z restauracją, ogrodami, salami na posiedzenia i czytelniami. Badaczom naukowym zapewniona pomoc finansowa.

PARYŻ. W porcie Havre powstał pożar na francuskim okręcie transoceanicznym „France". Straty są wielkie.

SZTOKHOLM. W Götoborgu stojący w porcie na kotwicy okręt handlowy floty szwedzkiej spłonął doszczętnie.

WASZYNGTON. Według danych przewodniczącego amerykańskiej federacji pracy, w listopadzie z. ub. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 11.590.000 osób. *W. H.*

Stan Banku Polskiego w grudniu r. ub.

W ciągu grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,4 miljon. zł. do sumy 502,2 miljon. zł, zaś zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia — o 12,9 miljon. zł. do 48,5 miljon zł. przy równoczesnem zmiejszeniu się stanu walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia o 17,6 miljon. zł. do kwoty 88,2 miljon. zł.

Działalność kredytowa Banku Polskiego w ciągu pierwszych 2-ch dekad, pod wpływem dalszego sezonowego spadku obrotów, uległa zmniejszeniu, w 3-ciej jednak dekadzie, w związku z ultimem roku, doznała znacznego rozszerzenia. W rezultacie ogólny stan wykorzystanych kredytów w dniu 31 grudnia osiągnął poziom o 19,3 miljn. zł. wyższy, niż w listopadzie, przyczem potfel wekslowy powiększył się o 11,3 miljn. zł. do sumy 585,5 miljn. zł, zaś pożyczki zastawowe — o 8,0 miljn zł. do 114,2 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania, głównie na skutek wzrostu prywatnych rachunków żyrowych, zwiększyły się w porównaniu z końcem listopada o 19,7 miljn. zł. i wynoszą obecnie 220,5 miljn. złotych.

Obieg biletów bankowych, wobec wzrostu w 3-ciej dekadzie portfelu wekslowego i pożyczek zastawowych, uległ zwiększeniu, osiągając 1,002 8 miljn. zł., wobec 997,1 miljn. zł. w końcu listopada.

Wskutek wzrostu rezerw złota oraz walut i dewiz, pokrycie kruszcowo dewizowe obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomimo zwiększenia się ogólnej kwoty 2-ch ostatnich, lekko się podniosło mianowicie z 44,77 proc. w dniu 39 listopada do 45,2 proc. w dniu 31 grudnia. Natomiast pokrycie wyłącznie złotem nieco się obniżyło — z 41,80 proc. do 41,05 proc. Zmniejszyło się również nieznacznie pokrycie złotem samego tylko obiegu, wynosząc obecnie 50,08 proc., wobec 50,28 proc. w końcu listopada roku ubiegłego.

(ISKRA).

Schleicher--Papen

BERLIN. PAT. W kołach politycznych oczekują z wielkiem zainteresowaniem dzisiejszego spotkania między Papenem a Schleicherem.

Papen może odegrać — pisze jeden z dzienników porannych — rolę pośrednika w nowych próbach Schleichera, zmierzających do wciągnięcia narodowych socjalistów do udziału w rządzie Rzeszy.

Hitler w konferencji kolońskiej z Papenem dał do zrozumienia, iż jego stronnictwo byłoby dziś gotowe wstąpić do rządu.

APOLLO

NAJPOTĘŻNIEJSZE ARCYDZIEŁO
Filmowe Wytwórni „SOWKINO"

BEZDOMNI

FILM, który niezwykłą śmiałością w sposób wysoce realistyczny obnaża jedną z największych bolączek życia rosyjskiego, wykolejonych dzieci

APOLLO

U PODSTAW SPOŁECZEŃSTWA

Rodzina na tle współczesnych stosunków gospodarczych

Jednym z ciekawych przeobrażeń, jakim kolejno ulegają poszczególne dziedziny współczesnego życia społecznego, są zmiany, zarysowujące się coraz widoczniej w organizacji rodziny.

Rodzina — od tylu wieków podstawowa komórka życia społecznego — utrzymanie której wysuwane jest przez szereg stronnictw i kierunków społecznych i politycznych jako naczelne hasło w walce z powojenną zmianą poglądów moralnych i wzrastającym brakiem szacunku dla dawnych tradycyj — nie ostaje się również wobec naporu zmienionych warunków ekonomicznych, a zwłaszcza wobec obecnego kryzysu i bezrobocia.

Podstawą egzystencji przeciętnej rodziny przed wojną była praca zarobkowa ojca, zapewniająca jej w normalnych warunkach możność utrzymania się i spokojnego wychowania dzieci przez matkę wewnątrz rodziny.

Już przed wojną jednak rozpoczął się proces, który zmienił zasadniczo dotychczasową wewnętrzną organizację rodziny. Zmiejszający się stale poziom płac mężczyzny, zmusił kobietę do wyjścia z domu w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Po wojnie praca zarobkowa kobiet przybiera charakter zjawiska masowego i zaczyna wywierać wpływ destrukcyjny na rodzinę w jej dawnej formią.

Z jednej strony pewne uniezależnienie się materjalne kobiety, z drugiej strony zaś brak matki w domu, pozbawienie dzieci jej normalnej opieki, są charakterystycznemi zmianami, rozwijającemi się w tych warunkach.

W okresie kryzysu i coraz większej obniżki zarobków pracowniczych, proces ten nietylko pogłębia się coraz bardziej, ale przybiera ponadto nową, nieznaną dotychczas formę. W ogólnej pogoni pracodawców za jak najniżej płatną robocizną, łatwiej dziś niejednokrotnie pracę znajdzie lub się przy pracy utrzyma tańsza siła robocza — kobieta, niż mężczyzna. To też często można się już dziś spotkać z całkiem nienormalnem zjawiskiem — utrzymywania przez kobietę nietylko całej rodziny, lecz i bezrobotnego męża.

Niemiecka ankieta, przeprowadzana w 1932 r. wśród bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, w charakterystyczny sposób ilustruje cyfrowo to zagadnienie. Wykazuje ona, że z pośród 319 mężczyzn i 229 kobiet, zatrudnionych łącznie w 377 rodzinach przed 1926 r. podlegali stopniowej redukcji stale w większej liczbie mężczyzni, niż kobiety. Tak więc np. w r. 1929, zredukowano 84 mężczyzn i 49 kobiet, w 1930 r. 84 mężczyzn i 41 kobiet, w 1931 r 71 mężczyzn i 43 kobiety, aż wreszcie w czasie przeprowadzania ankiety pozostało przy pracy 24 mężczyzn i 64 kobiety. W rezultacie więc tego procesu ciężar utrzymania rodzin przypadł przeważnie kobietom w udziale.

Również dość często można się dziś spotkać i z innym, z tych samych źródeł wynikłym objawem obecnego bezrobocia — pracy zarobkowej dzieci i młodzieży — jedynych żywicieli rodzin i bezrobotnych rodziców. Ojciec, mąż—przestał już dziś być centralną osobą w rodzinie, która jedynie i całkowicie o losie jej wszystkich członków decydować mogła.

Bezrobocie brak środków na utrzymanie, a co najważniejsza, brak zapewnionej stałości pracy — to czynniki nietylko rozbijające rodzinę, ale i utrudniające jej założenie.

Gdy czyta się wydane ostatnio przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętniki bezrobotnych", opis strasznych w swej beznadziejności, długotrwałych walk ojców rodzin, by jakąkolwiek najgorszą, dorywczą choćby pracą zarobić na strawę dla dzieci, zrozumiałem się staje, że normalne stosunki rodzinne w takich warunkach wytworzyć się nie mogą, a przeciwnie powstają nienormalne, chorobliwe z punktu widzenia społecznego, objawy.

Wreszcie do wszystkich czynników, działających destrukcyjnie na rodzinę i jej spójnię wewnętrzną, dołącza się niemniej ważny i aktualny problem — kwestja mieszkaniowa.

Klęska braku mieszkań w Polsce, a w szczególności mieszkań robotniczych, posiada już swoją, wprawdzie niekompletną, lecz dość jednak wymowną statystykę. Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego, ministerstwa pracy i poszczególnych autorów podają charakterystyczne cyfry, oświetlające jaskrawość tej klęski.

Kiedy w wyludnionych po wojnie Niemczech hasło budownictwa mieszkaniowego stało się pierwszorzędnem zagadnieniem społeczno-gospodarczem, u nas dotychczas nic prawie nie zdołano w tej sprawie zrobić.

To też nic dziwnego, że w zestawieniu ze stosunkami zagranicznemi, a niemieckiemi w szczególności, przeludnienie mieszkań w Polsce wygląda straszliwie. Podczas gdy w 46 wielkich miastach w Niemczech było ostatnio (w r. 1927) 95 proc. mieszkań, liczących poniżej dwu osób na izbę, w Warszawie, według Instytutu, dla mieszkań robotniczych odsetek ten wynosił 2,2 proc., a dla całej ludności, według spisu ludności z 1921 r., mieszkania, mieszczące jedną i dwie osoby na jedną izbę, wynosiły 18 proc. ogółu mieszkań.

Natomiast Instytut podaje, że 66,3 proc. mieszkań liczyło powyżej czterech osób na izbę, a w tem 43,5 proc. mieszkań ponad pięć osób w izbie. Wreszcie ankieta ministerstwa podaje 4 proc mieszkań, liczących powyżej dziesięciu osób w izbie.

Nic dziwnego tedy, że sprawa wspólnych mieszkań, zajmowanych przez dwa i więcej gospodarstwa, również w ujemny sposób przedstawia się u nas, a sublokatorstwo i katownictwo jest zjawiskiem powszechnem wśród rodzin robotniczych. Pamiętać przytem należy, że sublokatorstwo przypada przedewszystkiem na mieszkania jednoizbowe, które, według zacytowanych już badań, stanowią 70 proc. mieszkań robotniczych wogóle.

Nie ulega wątpliwości, że obecne bezrobocie, brak pieniędzy na opłatę samodzielnych mieszkań sytuację tę jeszcze bardziej pogorszyło.

Krytyczny przegląd różnorodnych czynników, wpływających na rozkład dotychczasowego życia rodzinnego, winien być wskazówką dla tych wszystkich, którzy w imię dobra społecznego chcą utrzymać rodzinę w jej dawnych formach, o ile proces rozkładowy powstrzymać jeszcze można.

J. M.

Z zagadnień polityki gospodarczej miasta

CENA WODY

Jednym z najważniejszych artykułów pierwszej i codziennej potrzeby jest niewątpliwie woda!

Woda jest potrzebna nam nie tylko do picia i gotowania potraw ale nie mniej jest niezbędną do użytku zewnętrznego, jak, do mycia się, kąpieli, polewania ulic do spłukiwania nieczystości itp. tj. dla celów sanitarnych.

Poszukiwania człowieka za wodą sięgają najdawniejszych czasów.

Wszystkie prawie osiedla ludzkie zakładane w pobliżu wody, są tego najlepszym dowodem.

Zaopatrywanie się jednak mieszkańców w wodę aż do ostatnich czasów przeważało jako indywidualne. Tylko większe zbiorowiska ludzi pomyślały o centralnem rozwiązaniu tej sprawy i dały w ten sposób impuls do zakładania wodociągów w pierwszej swej formie pomyślanych jako akwaduktów — przewodów otwartych sprowadzających wodę do miasta z dalszych przeważnie niezamieszkałych stron.

Naogół jednak większość wsi, miasteczek i małych miast dotychczas zaopatruje się w wodę przeważnie indywidualnie przy pomocy studzien kopanych lub wierconych.

Tylko stolice krajów pomyślały o zakładaniu wodociągów centralnych i to wcale w niedawnych czasach: Londyn z Tamizy, Paryż z kanału Qurque i tp. używając do rozprowadzenia wody, rur drewnianych.

W średnich wiekach rozprowadzenie wody przy pomocy drewnianych rur było powszechnie stosowane. W Krakowie i Wilnie znajdowano szczątki tych rur zresztą we wzgl. dobrym stanie. Dopiero wynalazek rur lanych, wytrzymujących pewne ciśnienie umożliwiło budowę wodociągów na szerszą skalę i w wielkim tempie.

Rozwój kolejnictwa w XIX stuleciu bardzo wiele przyczynił się do rozpowszechnienia wodociągów w mniejszych miastach. W drugiej połowie XIX stulecia następuje gromadne zakładanie centralnych wodociągów w miastach niemieckich i angielskich.

Miasto Warszawa stolica kraju założyła swe wodociągi w 1897 r. Kraków i Lwów w 1900, inne miasta nieco później. Wodociągi nowoczesne funkcjonują u nas dopiero od XX wieku gdy w Niemczech i na zachodzie były już w pełnej rozbudowie.

W życiu miast budowa wodociągów stanowi zawsze o okresie wielkich inwestycyj: w związku z wodociągami budowa kanałów miejskich, regulacja miasta rozbudowa nadbudowa i przebudowa, budowa ulic. Ponieważ budowle te pochłaniały wielkie kapitały — miasta w tym czasie zadłużały się, gdyż nie możliwe było wykonywanie takich inwestycyj z normalnych dochodów.

Przed wojną miasta przeważnie przemysłowe, skupiające w sobie handel i przemysł wraz z urzędami centralnego rządu, bardzo łatwo zyskiwały pożyczki inwestycyjne na dogodnych warunkach i tanio oprocentowane

Po wojnie warunki zaciągania pożyczek długoterminowych gruntownie się zmieniły. Ta sama dewaluacja pieniądza, która pozwoliła miastom przed wojną zapożyczonym na inwestycje szybko już podczas i zaraz po wojnie zlikwidować tanim kosztem swe długoterminowe zobowiązania, była powodem po wojnie zbyt daleko posuniętych ostrożności w udzielaniu pożyczek długoterminowych.

Oprocentowanie takich pożyczek na 4 proc przedwojenne i na długi termin spłat przeszły do historji, najdłuższy termin długoterminowej pożyczki skrócił się do 20 lat, a oprocentowanie wzrosło do 8 proc, pozatem uzyskanie pożyczki było uwarunkowane takimi klauzulami, że np. za 100 zł. pożyczki nominalnej, które należało spłacać, zaledwie 60 proc. było naprawdę uzyskiwane.

W tych warunkach było zaiste wielkiem ryzykiem zaciąganie dla miast Państwa na którego terenach toczyła się wojna, pożyczek inwestycyjnych. Tylko względy wyższe, ogólnopaństwowe, wzrost bezrobocia niejako usprawiedliwiały takie zamierzenia.

Niestety przeliczono się: roboty inwestycyjne nie zlikwidowały bezrobocia, a pobudowane inwestycje stały się wszystkie, bo stać się takimi musiały — deficytowe. Państwo patronując tym pożyczkom, błędnie pojmując je jako zastrzyk złota, uzdrowić mający życie gospodarcze kraju—musi pokrywać owe deficyty.

Jeżeli uprzytomniny sobie, że rozwój miast zachodnich odbywał się w długim okresie czasu, to zrozumiemy ten prawdziwie warjacki wyścig pracy ostatnich inwestycjach stojący w rażącej sprzeczności z możliwościami finansowemi kraju.

Dysproporcja zbyt widoczna żeby nie wywołała widocznych skutków. W ten czy inny zposób bliski popełniony w zasadzie udzielania pożyczek miastom finansowo słabym (których gros ludności jest robotnicza, ilościowo wielka a słaba finansowo — co np. ma miejsca w miastach zachodnich) nie da się naprawić:

Zrozumiał to również rząd i dzisiaj gotów jest w 60 proc. pokryć zobowiązania miasta, ale i z 40 proc. zobowiązań nie są one w stanie uiścić tembardziej, że takie stanowisko rządu powstało już w czasie poważnego kryzysu gospodarczego kraju.

Przejdźmy do wodociągów i kanalizacji m. Radomia. Inwestycja ta w istocie potrzebna prędzej czy później w naszem mieście musiała być przeprowadzoną. Stanowi ona punkt zwrotny w dziejach miasta. Pytanie, czy jest ona celowo pomyślana i właściwie przeprowadzoną. Na pytanie to można odpowiedzieć tylko przy pomocy studjów porównawczych, oświetlając krytycznie te same inwestycje w innych miastach przeprowadzane i porównując je z istniejącemi u nas urządzeniami.

C. d. n.

Kronika

1933	STYCZEŃ 10 WTOREK Jana Dobrego

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO" — Bezdomni. — Ponadto dodatki dźwiękowe.

KINO „CZARY" — Człowiek, którego zabiłem., obraz drugi Tom-Mix.

KINO „CORSO" — Pierwsza polska komedja sportowa „100 metrów miłości". — Obraz drugi Rasputin z życia rosyjskiego.

DYŻURY APTEK

Z wtorku na środę apteki Kasprzykowskiego, Rynek i Władygi, Słowackiego 41.

RADJO-WARSZAWA

Wtorek 10.I

Warszawa (1411.8). Godz. 11,50 Gł. Wojsk St. lot. — 11,58 Sygnał czasu, hejnał. — 12,05 Program. — Płyty gramofonowe. — 13,20 Kom. meteorologiczny. — 15,10 Kom. Instytutu Eksportowego. — 15,15 Kom. gospodarczy. — 15,25 Chwilka lotnicza. — 15,30 Kom. urzędu W. F. i Zw. Spot. — 15,35 „Wśród książek" — prof. H. Mościcki. — 15,50 Piosenki z płyt. — 16,25 Odczyt „Zespołowa praca gron nauczycielskich" — Wł. Gałecki. — 16,40 Odczyt z Krakowa. — 17 Koncert symfoniczny orkiestry Filh. dyr. G. Fitelberg i R. Werner (fortepian), w przerwie komunikat dla żeglugi i rybaków. — 17,55 Program na środę. — 18 Muzyka lekka z „Gastronomji, w przerwie wiadomości bieżące. — 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze. — 19,30 Feljeton muzyczny. — 20 Koncert orkiestry P. R., dyr. J. Oziminski, W. Jakubczyk (klarnet), U. Macnez (tenor). — 21 Wiadomości sportowe. — 21,10 Dalszy ciąg koncertu. — 22 Kwadrans literacki. — 22,15 Muzyka taneczna z Katowic. 12,25 Kom. meteor. i PIM oraz policyjny. — 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej".

Radom

Pożegnanie p. komisarza Lengi

Onegdaj, odbyło się pożegnanie komisarza okręgowego kasy chorych w Radomiu p. Lengi.

Ustępującego komisarza żegnali pp.: dr. Marczyński, lekarz obwodowy ze Skarżyska dr. Lutyński — imieniem lekarzy całego okręgu, dr Kelles-Krauz — imieniem lekarzy miejscowych, dyr. Bogdański imieniem dyrekcji i Hoffman—imieniem pracowników kasy chorych.

Doręczone do uznania sumę 135 zł. od lekarzy i pracowników, p. komisarz Lenga przeznaczył na dożywianie najbiedniejszych dzieci.

Zakończenie „dni przeciwgruźliczych"

Dziś upływa termin 6-cio tygodniowej akcji t. zw. dni przeciwgruźliczych.

Okres ten czynnej walki na terenie Radomia z najgroźniejszą, trapiącą ludność chorobą jest ieszcze jednym krokiem dla pokonania tej strasznej klęski.

Pomimo, iż komitet dni przeciwgruźliczych wytężył maximum wysiłków w kierunku zapoznania szerokich warstw społeczeństwa z grozą tej choroby — to jednak jeszcze nie wystarcza.

Musimy sobie wszyscy uprzytomnić grozę niebezpieczeństwa ze strony tej choroby tymbardziej, że nieprzyjaciel jest niewidoczny.

Musimy sobie uprzytomnić, że choroba ta zagraża każdemu z nas, że czycha wróg ukryty, groźny i dlatego walka z nim musi być bezustanna. O tem pamiętajmy w zakończeniu „dni przeciwgruźliczych".

Wycofanie pociągów

I odział ruchu w Kielcach zawiadamia, że z powodu nikłej frekwencji podróżnych, wagony bezpośredniej komunikacji kursujące w p. Nr. 30/952 odchodzącym z Radomia o godz. 0 m. 40 i przychodzącym do Warszawy Wsch. o godz. 5 m. 45, a w drodze powrotnej w p. Nr. 961/21 odchodzącym z Warszawy Wsch. o godz. 0 m 5 i przychodzącym do Radomia o godz. 4 m. 30, z dniem 7 b.m. zostały wycofane ze składów wymienionych pociągów.

STRZELCY MASZERUJĄ

Dnia 7 b. m. (w sobotę) odbył się w sali gimnastycznej kasyna Wytwórni Broni Opłatek Strzelecki zorganizowany z inicjatywy Kierownictwa Powiatu dla wszystkich oddziałów stacjonowanych na terenie miasta Radomia.

Częścią gospodarczą przy organizacji Opłatka zajęły się członkinie oddziałów żeńskich z referentką powiatową p. Lisicką, zaś ogólną organizacją, Oddział Radom — Wytwórnia Broni z p. inż. Woźniakiewiczem i Komendantem p. Antoszem na czele.

W ładnie udekorowanej sali zebrało się przeszło 400 strzelczyń i strzelców do których przemówił kierownik powiatu ppułkownik Jażdżyński podkreślając wielkie cele i zadania Związku Strzeleckiego, potrzebę jedności i solidarności w wielkiej rodzinie strzeleckiej, łamiąc się opłatkiem z komendantem obwodu p, rmt. Brzęk-Osińskim i składając życzenia wszystkim zebranym, wzniósł okrzyk na cześć Duchowego Wodza Związku, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wśród hucznych wiwatów i hymnie „I Brygady" oddano cześć Twórcy Armji Polskiej Marszałkowi Piłsudskiemu.

Następnie zabrał głos Komendant 72 Obwodu Zw. Strzel. rotmistrz Osiński który w mocnem żołnierskiem przemówieniu, wezwał zebranych do usilnej i wytężonej pracy dla dobra Związku Strzeleckiego.

Przy pięknie przybranej choince chóry Związku Strzeleckiego odśpiewały okolicznościowe kolędy, zaś orkiestra Wytwórni Broni odegrała szereg utworów.

Zabawa przeplatana tańcami przeciągnęła się do północy.

Zarządowi i Komendzie Odziału Radom — Wytwórnia Broni należy się podziękowanie za sprężystą i urozmaiconą organizację opłatka strzeleckiego.

Wierzbnik-Starachowice

Komunikacja autobusowa

Z dniem 7 I r.b. zw. strzelecki w Starachowicach uruchomił komunikację autobusową między Starachowicami a Wierzbnikiem. Ustalono przystanki na trasie: Przykościelna, Duża Urzędnicza, Sztolnia, Hotel Fabryczny, „Kino Strażak", Szpital Kasa Chorych, Resursa, Starachowice Dolne, Przystanek Kolejowy, Elektrownia, Boisko, Kino „Oaza", Dworzec Kolejowy i Rynek.

Ne tej trasie zamawiać można samochód telefonicznie, pod numer telef. 113 pod dom z warunkiem iż samochód nie będzie zbaczać z wyznaczonej trasy rozkładem jazdy, i nie będzie zatrzymywał się dłużej jak 2 minuty. Kurs będzie wynosił 15 gr, 20 gr, 25 gr., zależnie od przystanku.

Jest to wielkie udogodnienie dla mieszkańców Starachowic i Wierzbnika, albowiem odległość dzieląca te dwa punkty jest dość spora i mamy wrażenie iż uruchomiona komunikacja jest obliczona li tylko dla wygody mieszkańców Starachowic i Wierzbnika co zresztą wykazuje minimalna opłata.

Rozkład jazdy podamy w jednym z najbliższych numerów.

Tania kuchnia

Na terenie fabryki mechanicznej p. pułk. Zukotyński rzucił myśl zorganizowania taniej kuchni dla robotników, którzy nie są w stanie reguralnie spożywać gorącej strawy z powodu odległości miejsca zamieszkania.

Kuchnia ta będzie dawała obiad z jednego dania, zupa ze sztuką mięsa, lub gularz i kawałek chleba. Koszt obiadu wynosić będzie od 25 do 30 gr. Projektuje się na razie wydawanie 250 obiadów.

Ruch organizacyjny B.B.W.R.

Dnia 31. XII u. r. odbyło się w Chotczy posiedzenie kom. gm. B.B.W.R. z udziałem kierownika sekretarjatu powiatowego p. A. Kudlikowkiego. Na zebraniu omówiono obecną politykę gospodarczą i budżetową rządu, sprawy organizacyjne bloku i organizacyj współpracujących.

Z pośród miejscowych bolączek przedyskutowano sprawę zabierania zalewanych terenów, przez władze nadzorujące brzegi Wisły, zalesiania wydm i nieużytków na terenie gminy i. t. p.

Ze Związku Rezerwistów

Zw. Rezerwistów na naszem terenie powstał w roku 1929.

Działalność ogranicza się do krzewienia ducha wśród armji rezerwowej, do krzewienia sportu i tężyzny. Ostatnio pod koniec roku Zw. Rezerwistów urządził zawody o P. O. S. w których dość liczny udział brali rezerwiści z niezłym wynikiem. Związek prowadzi przysposobienie wojskowe, a raczej doskonali strzelectwo wśród braci rezerwowej.

W roku 1932 przeprowadził szereg zawodów strzeleckich między niemi zawody z nagrodami i manewry nocne w lipcu w dniu uroczystości wręczania polis ubezpieczeniowych, a na zakończenie „Tygodnia Rezerwisty" odbyły się też zawody kolarskie.

Związek brał udział we wszelkich uroczystościach państwowych i społecznych na terenie Wierzbnika i Starachowic, wystawiał szereg sztuk i urządzał imprezy dochodowe w celu zdobycia funduszów na cele gospodarcze związku.

Życzyć należy Zarządowi Zw. Rezerwistów wytrwania i energji w pracach nad krzewieniem idei statutem nakreślonej.

Z życia Starachowickiego klubu sportowego

Klub sportowy w Starachowicach zrzesza w sobie wszystkie organizacje sportowe, które wchodzą w skład klubu. Jako sekcję są one niezależne gospodarczo i rządzą się według własnych statutów. W roku 1932 klub sportowy wraz komitetem P.W. i W.F. urządzał szereg imprez sportowych i zawodów. W okresie zimowym klub sportowy zorganizował dwie drużyny hokejowe, które mają wystąpić w dniu 2 lutego w zawodach organizowanych przez S.K.S. Program zawodów jazda figurowa, wyścigi na 500 metrów, i t. p. Kierownikiem sekcji hokejowej jest p. inż. Berens, do którego należy zwracać się we wszystkich sprawach dotyczących tego sportu. Zapisani do obu drużyn sekcji hokejowej proszeni są o zgłaszanie się do inż. Berensa celem podjęcia sprzętu sportowego. Pierwszy trening odbędzie się w dniu 8 stycznia rb. o godz. 12 tej na stawie Starachowickim. Zbiórka w lokalu plaży.

W dniu 4 stycznia została podpisana umowa w sprawie wydzierżawienia stawu towarzystwa sportu wędkarskiego, które wchodzi w skład S.K.S. jako sekcja sportu wędkarskiego umowę podpisali z ramienia T.S.W. panowie: Kucz Stanisław, Dol Wacław, i Papaj Józef, oraz przedstawiciele S.K.S. czyli prezydjum.

W dniu 4 stycznia na posiedzeniu zarządu rozpatrywano plan boiska. Plan p. inż. Berensa został przez prezydjum przyjęty i postanowiono przedstawić dyrektorowi zakładów Starachowickich do aprobaty, oraz postanowiono go wysłać do państwowego instytutu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, celem zatwierdzenia.

S.K.S. w Starachowicach jest żywotną organizacją i bierze wybitny udział niemal we wszystkich imprezach sportowych, co wykazuje iż społeczeństwo powoli zaczyna się ruszać i nabierać przekonania do wychowania fizycznego.

Czy jesteś członkiem Tow. Przeciwgruźliczego?

Przy „pół czarnej"

Ma Warszawa swoją „Europę", ma też i Radom.

Lecz gdy w warszawskiej — wszelka pustota, plotki i rewje mody tworzą nastrój lekki i niefrasobliwy, podówczas w radomskiej — przy „pół czarnej" i budżecie ogólnym złotówki nieprzekraczającym tworzą się rzeczy, powstają zagadnienia wpływ na życie świata mieć mogące.

W sali głównej, przy orkiestrze większość stolików zajmuje świat lekarski. Dzień w dzień obraduią od dziewiętnastej do dwudziestej pierwszej.

Od znajomego kelnera dowiedziałem się, że przygotowują oni w ciszy i w wielkiej tajemnicy nowy rząd i zamach stanu.

Ma powstać nowy rząd lekarsko-ludowo-robotniczy.

Od czasu do czasu, od stolika do stolika przechodzą przyszli ministrowie na konferencję. Jest to uzgadnianie resortowe.

Lista jest już prawie gotowa, ułożona według specjalności lekarskich. A więc prezesem rady ministrów zostanie internista, min. oświaty — dziecinnik, spraw wewnętrznych — ginekolog, skarbu — chirurg, poczt — żołądkowiec, pozostałe teki narazie — vacat.

Był rząd z pod „Bachusa", może być i z „Europy".

Reszta publiczności czyta gazety i przegląda ilustracje.

Licząc że każdy gość przeczyta dziesięć gazet choćby dziesięciogroszowych, to już da złotówkę. Jeżeli skorzysta jeszcze ze dwa, trzy razy z telefonu — to dojdziemy do przekonania, że p. Przybytniewski dokłada do każdego gościa grube pieniądze.

Ale przecież warto dokładać

Kawiarnie są dziś pierwszemi placówkami oświaty pozaszkolnej, stanowią one nowocześnie pojęte wieczorowe kursy dla dorosłych. Są to instytucje głęboko filantropijne, godne pochwały i poparcia.

W kawiarniach jest ciepło (w Europie niebardzo), muzyka przygrywa, miny są jakieś weselsze. Przy dzisiejszych ciężkich czasach ciągnie ludzi do takich zakątków.

I gdy za swoje pięćdziesiąt groszy dostanie jeden, drugi skromny człeczyna — „pół czarnej" — przekształca się po chwili w wielkiego człowieka, w dyktatora świata.

Pozwala wówczas Francji nie płacić raty grudniowej; przyznaje stęp Gran Chaco Paragwajowi; karci lorda Rothemere za konszachty z księżną Hohenlohe; dowodzi, że inflacja jest zjawiskiem bardzo starem, gdyż już za dawnych królów polskich były Inflanty, twierdzi, że pisownia słowa „pasorzyt" jest filosemicko-sanacyjną napaścią na czystość języka polskiego, gdyż słowo to winno się pisać „pasożyd"; uniewinnia Ciunkiewiczową; potępia politykę kresową i t. d., i t. d.

Czas mija, — godzina dwudziesta pierwsza.

Ah! Ten kelner zawsze nastrój zniszczy rozproszy.

— Czarna kawa?

— Pięćdziesiąt groszy!

Ceha.

Kwestja ubraniowo-małżeńska

Emilja Konenberg (ul. Trawna 16) zapoznała przed niedawnym czasem przystojnego sąsiada Edwarda Sztejnkerna który w krótce oświadczył się o jej reka P. Emilja propozycje małżeńskie przyjęłę i kupiła narzeczonemu palto.

Ostatnio, p. S. nagle zerwał stosunki narzeczeńskie i w nowym palcie wyprowadził się na przedm. Młodzianów.

Wobec skargi jaką w tej materji wniosła p. K. do władz policyjnych, niewdzięczny narzeczony palto zwrócił dopiero w komisarjacie.

Amatorka mięsa

Do jatki mięsnej Majera Finkielsteina przyszła Elżbieta Szyszkiewicz (ul. 1-og Maja 24) i korzystając ze sprzyjających okoliczności podała się za Kornele Stemplewicz (ul Słowackiego 20) biorąc na jej nazwisko kilka klg. mięsa.

Sprawczynie skierowano do sądu grodzkiego.

NIE CAŁOWAĆ DZIECI

W dziecięcym pokoiku u państwa X ruch, gwar i wielka wesołość. Na imieniny młodszego, półtorarocznego Kazia, zeszła się cała rodzina. Wszystkie ciocie, babcie i wujaszkowie obstąpili maleństwo dookoła, całowaniom, podnoszeniom do góry, podrzucaniom nie było końca, aż Kazio miał dosyć tego dobrego i rozpłakał się. Rozkochana w synku mamusia z dumą patrzyła na te wszystkie objawy czułości, z rozrzewnieniem spoglądała, jak całowano jej pociechę.

* * *

W cztery dni po uroczystości Kazio dostał silnej gorączki i duszności. Zaalarmowano lekarza. Zanim lekarz przybył stan Kazia już był bardzo ciężki. Był to bardzo ostry dyfteryt (błonica) zwany w tej postaci krupem.

Surowica podana natychmiast przez lekarza była niewystarczającą, gdyż choroba postępowała zbyt szybko. Małego Kazia skierowano natychmiast na operację.

* * *

Jakże te dwa dni z życia Kazia kojarzą się ze sobą. Wszak napewno wśród obcałowywujących cioć i babć były nosicielki zarazków.

Większość ostrych, zakaźnych chorób dziecięcych przenoszą t. zw. nosiciele. Są to zdrowi ludzie, posiadający stale w swej gardzieli, na migdałkach liczne zarazki tej, lub innej choroby. Zarazki te mogą przez długi czas przebywać na śluzówkach jamy ustnej i gardzieli tych ludzi, nie czyniąc im żadnej krzywdy, jednak przy każdem słowie nosiciela, przy jego kaszlu, czy kichaniu, rój różnych prątków czy kokków wydobywa się na świat boży, szukając nowych, wrażliwszych gospodarzy, a tymi są najczęściej dzieci.

Lecz niech spróbuje, która z matek, o bardziej nowoczesnych zasadach, zabronić całować swe dziecko. Ściągnie na siebie gromy oburzenia i miano kobiety nieludzkiej.

Pierwsza babcia, urażona do głębi, wywodzić będzie z żalem:

— „Toć was siedmioro wychowałam, całując i chuchając, a teraz taka wyrodna córka nie pozwala mi uściskać rodzonego wnuka."

Nie wspomina jednak babcia, że dwoje czy troje zmarło jej w dzieciństwie, a każde z żyjących walczyło nieomal-że ze wszystkiemi odrami, płonicami i błonicami, nie licząc innych kokluszów, czy gryp.

Odrzućmy zresztą względy bezpieczeństwa i higjeny, zastanówmy się, czy pocałunki te sprawiają dzieciom przyjemność, lub choćby minimalne zadowolenie.

Należy w to poważnie wątpić.

Najlepszym dowodem „zamiłowania" do całowania się u niemowląt jest płacz, jako zwykły epilog zbyt intensywnych afektów starszych.

Wyobraźmy sobie wąsatego wujaszka po spożyciu smakowitego obiadku i zastanówmy się, czy siedmioletni siostrzeniec Staś, całując go na „dziękuję", czyni to szczerze.

Czy nie zadużo u nas jest wogóle całowania?

Spójrzmy na filmy amerykańskie. W tamtejszych salonach, eleganckie i znacznie wytworniejsze od naszego cmokania po rękach, skłonienie głowy w zupełności wystarczy jako powitanie, a nawet przedstawienie się.

O ileż to jest szczersze i higjeniczniejsze.

Wiele jednak jeszcze wody przepłynie przez wodociągi miejskie w Radomiu zanim ludzie oduczą się od nadmiernego etykietalnego całowania, a zwłaszcza od niehigjenicznego, niosącego za sobą wielkie niebezpieczeństwa — całowania dzieci.

Dr. Cz. Hoppe.

BUDUJMY FLOTĘ

Dnia 31 sierpnia 1926 r. redakcja „Polski Zbrojnej" z inicjatywy red. Stanisława Poraj Kośmińskiego rozpoczęła zbieranie składek na kupno, lub budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Na zasadzie przytem porozumienia z komitetem floty narodowej zbiórka na łódź podwodną prowadzona była li tylko pośród wojska. Mimo to ograniczenie jednak ofiarny wysiłek oficerów, podoficerów i szeregowych był tak poważny, że po latach sześciu umyślny komitet funduszu łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, zatwierdzony przez ministerstwo spraw Wojskowych, posiada na rachunku swym w banku gospodarstwa krajowego i na koncie czekowym w pocztowej kasie oszczędności łącznie 1.488 650 zł. Suma ta wzrasta dzięki napływającym składkom w stosunku zł. 4.000 miesięcznie oraz dzięki oprocentowaniu, o zł. 90 000 mniej więcej rocznie.

Komitet więc dysponuje w ten sposób sumą bardzo poważną, która przy poparciu społeczeństwa cywilnego może pozwolić na zrealizowanie głęboko patrjotycznej myśli.

Już w r. b. jedna z firm zagranicznych złożyła komitetowi projekt budowy nowej, współczesnej łodzi podwodnej, wprawdzie o małych rozmiarach. Projekt przewidywał przytem czas trwania budowy łodzi na lat trzy, przy rozłożeniu płatności na znacznie dłuższy termin, co już umożliwiałoby komitetowi zawarcie tranzakcji.

Rządząc się wszakże zasadą przezorności, komitet postanowił odłożyć szczegółowe rozważenie tej propozycji do zgromadzenia większej kwoty, zwłaszcza, że suma zgromadzona dotychczas stanowi mniej więcej jedną piątą ceny łodzi podwodnej.

W związku z powyższem, biorąc pod uwagę rozwiązanie komitetu floty narodowej, a więc tem samem nieistotność początkowych ograniczeń, komitet łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o dalsze wpłacanie składek na konto czekowe P.K.O. Nr. 13 782.

Z drobnych wpływów tworzą się potężne kapitały!

—o—

Przekonywująca próba!

Zewnętrznie t. zw. „tania" żarówka niczem się nie różni od dobrej. Dopiero licznik wskazuje tę różnicę w postaci ilości zużytego prądu.

W t. zw. „tanich" żarówkach siedzi kosztowny pasożyt — „prądożerca" który pochłania nieprawdopodobną ilość prądu i to zupełnie bezużytecznie.

Konstrukcja żarówek „Philipsa wyklucza możliwość istnienia w nich „prądożercy", i dlatego też są one naprawdę najoszczędniejsze.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZEŃ

Odpis Z. 1550/32

Decyzja

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Obecni: Przewodniczący wiceprezes I. Ingersleben. Sędziowie: A. Batycki E. Witkowski. Sekretarz apl sąd. Kostrzewski.

Dnia 20 grudnia 1932 r. Sąd Okręgowy w Radomiu na posiedzeniu publicznem w Wydziale Cywilnym rozpoznawał podanie firmy „Agentura", Skład Towarów Żelaznych i Technicznych w Radomiu Aleksander Laks o otwarcie postępowania układowego i z uwagi, że podanie wniesione zostało w czasie właściwym, a mianowicie przed upływem pierwszych 3 miesięcy nadzoru sądowego, 2) że propozycje układowe odpowiadają przepisom art. 32 33 Ust z dn 23 XII 27 roku. 3) że jak wynika z wyjaśnień nadzorcy sądowego i dłużnika niemożność zaspokojenia długów w całości i w terminach właściwych nastąpiła wskutek okoliczności od woli dłużnika niezależnych, a mianowicie stagnacji w branży odnośnej i niewywiązywania się w związku z tem z zobowiązań przez dłużników petenta 4) że niema danych, aby dłużnik działał w złej wierze — na mocy art. 37 Ustawy z dn 23 XII 27 r. (Dz. Ust Nr. 3/28 poz 20) postanawia

I Zarządzić otwarcie postępowania układowego pomiędzy korzystającą z odroczenia wypłat firmą „Agentura" Skład Towarów Żelaznych i Technicznych, Aleksander Laks w Radomiu, a jej wierzycielami, 2) dokonać na koszt firmy powyższej przewidzianych w art. 38 Ustawy z dn 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości obwieszczeń.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność świadczy Sekretarz.

1193

Unieważnia się zagubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Toruń i dokumenty wojskowe na imię Kazimierza Barącza. 1192 3-1

Unieważnia się zagubiony kwit członkowski wydany na imię Marjana Pawłuszewskiego przez Kasę Pożyczkową Przemysłowców Radomskich z dnia 3 lutego 1927 r. Nr. 163/207. 1191 1-1

Sny na jawie

(Migawka)

...Rdzawy obłoczek dymu. Papieros. Usta w purpurze. Majaczą gwiezdne źrenice. Monika. Czarujące cacko. Zdobi wnętrze i męża.

...On — wielbi pieniądz, haussa — baissa.

Jej — serce tętniące i gorące....

Kominek. Liljowe języczki — jaśnieją i gasną. Czarodziejska igła. Misterna dłoń. Jedwabny pierrot — dusza z trocin. „Serce bym ci dał, gdybym je miał".

Cisza i samotność. Perski dywan tłumi westchnienie. Kilka nerwowych kroków stopki Nr. 35.

Krótka rozmowa z lustrem. Puszek, ołówek, szminka. Maska kobiety.

Ujarzmione bestje: leopard, krokodyl, jaszczurka. Ozdoba kobiety, jej oręż.

Wymanicurowane ręce. Aparat telefoniczny. Fala eteru, Nr. 30-03. Przyjaciółka. W kinie „Majestic" — Egzotyczna chinka Anna-May Wong łączy uściskiem Wschód z Zachodem.

Kokieteryjny berecik. Pytanie. W zwierciedle — odpowiedź: piękna.

Monika wychodzi.

— — — — — —

Wieczorna symfonja ulicy. Uszminkowane szkielety, pijani szoferzy, sprzedajna miłość. Migocą węże świetlne. Nad czarną pokusą nocy, złocista przestrzeń bez końca, świat gwiazd.

...Monika w zadumie...

Szary asfalt jezdni. W tem silny chwyt wpół. „Uwaga!" Acetylenowe ślepia, przeraźliwy ryk syreny. Pędząca taksówka. W niej para zakochanych. Z pod opon wyziera śmierć. Woń benzyny, woń wykwintnych perfum. Oczy ze stali, struktura żelazo-beton. Gorący oddech. „Czy Pani pozwoli"? Lekko — przeczący gest.

...Przypadek sprzymierzeńcem, płeć magnesem. Rzeźbiona karnacja główki. Aureola platynowych włosów, lekko rozchylone kąciki zmysłowych ust. Przed chwilą nieznani sobie, teraz bliscy.

...Ona widzi Jego cień — rośnie, opanowuje Ją. Idą obok siebie.

— — — — — —

W światłach okna „Esplanady". Na chwilkę. — Wrzask saksofonu. Liljowy Negr. Tańcząca hańba, obnażone dusze. Pijany śmiech, prawdziwa łza.

...Okrągły stoliczek. Obleśny kelner. Coctail, koniak, czarna. Pijane zmysły. Pada ostatnia pusta butelka.

Zapada się przeszłość Moniki.

„Życie takie krótkie, a byłoby jeszcze krótsze".

On szepce: „daruj mi tylko jedną noc".

— — — — — —

Do rannych zórz.

— — — — — —

— — — — — —

Szary, trzeźwy świt. Srebrzysty asfalt. Miejski kolos budzi się ze snu.

Mąż wraca. Szampański humor. Sleeping. Urocza towarzyszka podróży.

Dyskretne łóżko, przezroczysta pyjama, Monika leniwie przeciąga się.

Wyraz oczu pod aksamitną dłonią. „Miałam grzeszny sen: miłość, przechodzień i ja"...

...„Tak? — a mnie przyśniła się piękna blondyna, czy aby nie żona przechodnia?".

Śmiech małżonków. Rozkosz kłamstwa. Sny na jawie.

— Światła gasną w sypialni. Miłość comme il faut. Małżeństwo correct.

ERES

WPŁACAJCIE PRENUMERATĘ na konto czekowe P. K. O. № 60650

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń. — Redakcja rękopisów nie zwraca

Redaktor — **Ludomir Szerszenowicz** Wydawca — Spółdzielnia Wydawnicza, spółdz. z odp. udział.

Druk. „J. K. Trzebiński"